



Stephen Davies, *The Artful Species*, Oxford: Oxford University Press, 2014, 301 s. Miękka oprawa, publikacja anglojęzyczna.

Jednym z obszarów szerszej i znacznie w ostatnich latach ożywionej debaty nad relacją humanistyki do nauk przyrodniczych jest dyskusja dotycząca możliwości istnienia biologicznych fundamentów ludzkiego tworzenia sztuki i zainteresowania nią. Kwestia ta dotyczy zarazem możliwości znaturalizowania typowo humanistycznej refleksji nad sztuką i innymi produktami kultury dzięki umocowaniu jej w naukach przyrodniczych. Owo dążenie do naturalizacji nauk humanistycznych jest typowe dla tych przedstawicieli humanistyki, którzy szeroko odwołują się do tez głoszonych przez psychologię ewolucyjną, a także do działających w jej szerszym paradygmacie neuronauk i kognitywistyki. Praca Stephena Daviesa mieści się w samym sercu tej debaty, eksplorując związki pomiędzy sztuką a biologicznie ukonstytuowanym ludzkim organizmem, ale też (a być może przede wszystkim) stanowi ona krytyczny przegląd rozmaitych stanowisk zajmowanych odnośnie do wspomnianych interdyscyplinarnych związków. Jest to o tyle ważne, że Davies reprezentuje jednoznacznie typowo humanistyczną filozofię sztuki, mieszcząc się przy tym w jej analitycznym skrzydle, a jego opracowanie jest pierwszą tak obszerną i całościową publikacją w tej tradycji myślenia o sztuce.

Pierwsza część opracowania Daviesa poświęcona jest definicjom sztuki, a także teoriom dotyczącym jej źródeł i początków oraz podstawowym pojęciom, jakimi posługuje się filozofia sztuki. Chociaż Davies nie opowiada się jednoznacznie po stronie żadnego z wyrazistych stanowisk na temat relacji sztuki i ewolucji, to jednak w istnienie takiego związku nie wątpi. Fundamentalne dla refleksji nad sztuką pojęcie doświadczenia estetycznego jest według Daviesa dobrym tego przykładem. Po rozważaniach, w których odrzuca zarówno zbyt inkluzywne jego rozumienie, gdzie każde doświadczenie przyjemności jest estetyczne, jak i zbyt ekskluzywne kantowskie rozumienie estetyki, zbliża się do Deweyowskiego pragmatyzmu, optując za uznaniem doświadczenia estetycznego jako „skalarnie” rozwijanego ustrukturyzowanego doświadczenia zmysłowego. Źródła sztuki i przyjemności estetycznej tkwią więc w ewolucyjnie ukształtowanych mechanizmach rządzących ludzkimi zmysłami, emocjami i związanym z przetrwaniem organizmu uczuciem przyjemności i nieprzyjemności, ale w żadnym

razie nie są do nich redukowalne. Definicja sztuki, jaką posługuje się Davies, jest bardzo liberalna i zawiera, oprócz sztuki współczesnej i tego, co zwykle nazywa się sztuką wysoką, również sztukę masową, ludową, dekoracyjną, a także prehistoryczną. Jako że próby wprowadzenia jednolitej definicji sztuki dla wszystkich wymienionych wyżej zjawisk są trudne, a ich efekty bywają zbyt ogólne, Davies wprowadza pomocnicze pojęcie „art behaviors”, czyli spontanicznie i międzykulturowo pojawiających się u ludzi skłonności do tworzenia artefaktów, których przynajmniej jedną z cech jest posiadanie formy odwołującej się do naturalnych ludzkich doświadczeń zmysłowych. To z kolei prowadzi go do uznania, że większość tradycyjnych form sztuki jest rozpoznawanych i docenianych międzykulturowo jako posiadające pewien namacalny wymiar estetyczny bez znajomości szczegółów kulturowo-historycznych. Ostatecznie więc, tak szeroko rozumiana sztuka oraz „art behaviors” są dla Daviesa przykładem uniwersaliów występujących we wszystkich kulturach i mających swe źródła w naturalnych predyspozycjach ewolucyjnie ukształtowanego organizmu.

Po ogólniejszych rozważaniach na temat początków i ewolucyjnych źródeł sztuki, Davies przechodzi do bardziej szczegółowego omówienia możliwości doświadczenia estetycznego związanego z przyrodą, a nie sztuką. Trzy domeny, którym poświęca więcej uwagi, to przeżycia estetyczne związane ze zwierzętami, krajobrazami i ludźmi. Staranność i rzetelność wyводу, jaki prowadzi Davies, umożliwia mu zakwestionowanie wielu uproszczeń, jakie psychologia ewolucyjna przemycła do humanistyki, co jest szczególnie istotne w kontekście obrony przed pokusą łatwej naturalizacji nauk humanistycznych. Przeżycia estetyczne dotyczące przyrody są nieuchronnie związane z rozważaniami na temat ich możliwej adaptacyjnej dla organizmu funkcji. Jednym ze źródeł estetycznej percepcji zwierząt jest więc docenienie cech, które świadczą o ich zdrowiu i sprawności lub poczuciu bliskości pomiędzy danym gatunkiem a człowiekiem, ale wiele z tych przeżyć jest neutralnych w kwestii ich możliwej wartości adaptacyjnej. Podobnie niektóre typy krajobrazów będą szczególnie często oceniane jako piękne ze względu na prezentowanie optymalnych warunków do życia, przy czym Davies sprzeciwia się popularnej tezie o preferowaniu przez ludzi krajobrazu sawanny, jako że hominidy przez większość swego istnienia żyły w różnorodnych i niestabilnych klimatach. Tym samym Davies odrzuca prostą tezę psychologów ewolucyjnych, że docenianie piękna człowieka ma swe źródło wyłącznie w dozukiwaniu się cech sprzyjających reprodukcji i przetrwaniu.

Ostatnia część pracy to krytyczne omówienie kilku popularnych teorii na temat relacji między sztuką a ewolucją, które da się przyporządkować do trzech ogólnych możliwości. Pierwsza z nich głosi, że sztuka i „art behaviors” to bezpośrednie efekty ewolucji ludzkiego umysłu, a zainteresowanie, jakie przejawiał nią człowiek pierwotny, ma pozytywną wartość adaptacyjną i sprzyja przetrwaniu

gatunku. Różne warianty tej teorii głoszą, że sztuka początkowo wzmocniała więzi społeczne, że samo jej tworzenie było oznaką zdrowia i sprawności, że była tworzona przez mężczyzn do zainteresowania kobiet, lub że służyła rozwojowi poznawczemu i emocjonalnemu. Druga możliwość to że sztuka nie ma wartości adaptacyjnej, a jest produktem ubocznym ewolucji, wykorzystującym poznawczo-emocjonalną architekturę człowieka, której wartość ewolucyjna ma inne zastosowanie – dostarczania i modulowania przyjemnych wrażeń. Trzecia możliwość kwestionuje ewolucyjne źródła sztuki i traktuje ją jak technologię, taką jak ogień, której uniwersalność wynika z niezaprzeczalnej wartości, niemającej zaś naturalnych źródeł.

Davies odrzuca stanowczo ostatnią z wymienionych teorii, ale nie opowiada się po stronie żadnej z pozostałych dwóch (choć do obu odnosi się krytycznie), co – biorąc pod uwagę skalę problemu, jego interdyscyplinarny charakter oraz relatywną świeżość tego obszaru badań – należałoby uznać za gest intelektualnej uczciwości. Jedyne, czego autor nie odrzuca w wyżej zarysowanej dyskusji, to tezy, że sztuka ma swoje źródła w ewolucyjnie ukształtowanych mechanizmach rządzących ludzkim poznaniem i emocjonalnością, a jej ponadkulturowa uniwersalność ma biologiczne źródła.

Głównymi walorami pracy Daviesa są logiczność i subtelność wywodu, z jaką odnosi się do omawianego problemu, krytyczne omówienie różnorodnych stanowisk i obecnego stanu debaty, a także łatwość, z jaką odnosi się zarówno do tradycyjnych problemów filozofii sztuki, jak i psychologii ewolucyjnej. Jest to o tyle istotne, że praca ta stanowi pierwszy obszerny głos akademickiej, analitycznej estetyki odnoszący się do kwestii podnoszonych do tej pory głównie przez badaczy silnie inspirowanych psychologią ewolucyjną i należy dodać, że jest to głos wyważony i rozsądny, ale i taki, który skutecznie broni humanistykę przed uproszczeniami i dążeniami do jej szybkiego znaturalizowania.